



Pfeiffer

KVW

NEJ

POLICE



1941 ROK

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY

"ARPACKICH"

M.p., Poniedziałek 17 luty 1941r.

Rok (41) 148

T E L E G R A M Y .

S I Ł Y L O T N I C Z E N I E M I E C .

Londyn, 15.II.(BOP). Brytyjskie koła fachowe oceniają, że ilość nowo czesnych samolotów niemieckich, po odliczeniu samolotów transportowych i ćwiczebnych, nie przekracza liczby 9000 maszyn, które w dodatku rozrzucone są po różnych częściach Europy. Poza nimi istnieje oczywiście jakaś rezerwa tak, że ogółem całą siłę lotniczą Rzeszy ocenić można na 40.000 samolotów. W obliczeniach jednak nie wolno pominąć stałych ubytków wywoływanych działaniami wojennymi, jak również przybytków w formie maszyn ciągle produkowanych.

Jeśli chodzi o straty można za ryzykować twierdzenie, że na każdy samolot stracony w walce, przypadają dwa dalsze zniszczone na skutek wypadków lub których stracenia nie dało się stwierdzić. Do powyższego obliczenia dodać należy straty w czasie lotów ćwiczebnych, które wynoszą około 15% miesięcznie.

W walkach powietrznych R.A.F. zniszczyło od początku wojny ponad 6.000 maszyn niemieckich, biorąc cyfrę tą za podstawę obliczeń, można przyjąć, że od początku wojny "Luftwaffe" straciła na wszystkich frontach, a więc w Polsce, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji - mniej więcej 24.000 samolotów. W tym czasie R.A.F. utraciło w walkach powietrznych nie co mniej niż 1.800 samolotów, czyli lotnictwo brytyjskie jest obecnie - (w stosunku do sił niemieckich) - silniejsze niż kiedykolwiek.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy lotnictwo niemieckie dalej się

powiększa, trzeba wiedzieć, czy produkcja niemiecka zdolna jest zrównoważyć straty. W chwili wybuchu wojny produkcja samolotów pierwszej linii wynosiła w Rzeszy Niemieckiej około 1.000 maszyn miesięcznie. Obecnie ocenić należy produkcję tę na 1.600 samolotów pierwszej linii oraz około 2.300 maszyn wszelkich innych typów, oczywiście w stosunku miesięcznym. Przyjmując produkowaną obecnie przeciętną ilość miesięczną samolotów pierwszej linii na 1400 sztuk będziemy prawdopodobnie najbliżsi prawdy.

Opierając się na powyższych obliczeniach należy dojść do wniosku, że produkcja niemiecka zdołała zastąpić stracone maszyny (24.000 szt.) samolotami nowymi. Z całą pewnością natomiast można stwierdzić, że Niemcy w czasie wojny nie potrafiły powiększyć swej floty powietrznej.

Z całej potęgi lotniczej Niemiec nie więcej, jak połowa maszyn, mogłaby w chwili obecnej być użyta przeciw W. Brytanii. Gdyby oczywiście Niemcy uzyskali w lną rękę we wszystkich innych krajach, mogliby rozpocząć atak na Wielką Brytanię dzie więcioma tysiącami samolotów, z czego połowę stanowiłyby bombowce. Liczba ta - nie licząc strat, ponoszonych w walkach - z różnych powodów, - (przede wszystkim technicznych), spadłaby bardzo szybko do około 6 tys. W rzeczywistości Niemcy nie odważyliby się na wycofanie wszystkich swych jednostek z Polski, Włoch i Bałkanów, gdy by nawet rozporzą-

dzali dostateczną ilością lotnisk wypadowych przeciw wyspom brytyjskim. W najgorszym więc dla W. Brytanii wypadku, mało zresztą prawdopodobnym, zagrażać jej może 6.000 samolotów niemieckich.

LIKWIDOWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY W. BRYTANIĄ I RUMUNIA.

Londyn, 16. II. (R). Oprócz zastępcy posła rumuńskiego i referenta prasowego poselstwa rumuńskiego w Londynie odmówił powrotu do Rumunii i podał się do dymisji radca handlowy i finansowy placówki Xianu.

Z Bukaresztu nadeszły wiadomości, że członkowie przedstawicielstwa dyplomatycznego W. Brytanii, Belgii, Holandii i Chin udali się do Konstancji, skąd w niedzielę mieli odjechać na pokładzie statku tureckiego "Izmir". Pierwsza grupa odjeżdżających liczyła około 100 osób. Ze Stambułu grupa ta ma udać się w dalszą drogę do Egiptu na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego.

Radio niemieckie podało, że personel poselstwa norweskiego w Bukareszcie został wezwany przez rząd rumuński do opuszczenia Rumunii z powodu tego, że rząd rumuński nie uznaje już więcej rządu norweskiego, który poselstwo to reprezentuje.

Z dniem 15. b. m. wstrzymana została wszelka zwykła komunikacja pasażerska między Konstancją i Stambułem.

NOWA ZMIANA USTROJOWA W RUMUNII.

Z Rzymu donoszą, iż w Bukareszcie ukazał się oficjalny komunikat zaprzeczający wszelkim pogłoskom o wybuchu nowego buntu w Rumunii. Stwierdza on przy tym, że wydane zarządzenia są w stanie zapobiec wszelkim próbom buntu.

Ogłoszony został równocześnie dekret uchylający ustawę z 14 września 1940 r., na mocy której utworzone miało być Narodowe Państwo Legionowe, w którym jedynie Żelazna Gwardia miała być uznanym ruchem. Dekret ten zabrania tworzenia jakichkolwiek organizacji politycznych.

ŻĄDANIA NIEMIEC POSTAWIONE JUGOSŁAWII.

Białogród, 16. II. (R). Premier Cvetković i jugosłowiański minister spraw zagranicznych Markowicz powrócili z Salzburga w sobotę do Białogrodu i w południe odbyli naradę z regentem ks. Pawłem w sprawie swego spotkania z Hitlerem w Berchtesgaden.

Korespondent "New York Times" utrzymuje na podstawie informacji z kół miarodajnych, że jugosłowiańscy mężowie stanu nie podpisali żadnego układu podczas swej wizyty w Niemczech. Głównym przedmiotem obrad było nietyle żądanie Niemiec podpisania przez Jugosławię paktu z państwami "osi" ile raczej nie interweniowanie na Bałkanach. Delegaci jugosłowiańscy jednak, uzależnili odpowiedź swą od narady z ks. regentem Pawłem.

Według opinii kół neutralnych w Berlinie, spotkanie to nie dało żadnych konkretnych rezultatów, chociaż prawdopodobnym jest, że Niemcy proponowali Jugosławii pewną rekompensatę terytorialną wzamian za zachowanie biernego stanowiska.

Niemieckie propozycje przedłożone podczas wizyty w Salzburgu zawierały następujące punkty: Jugosławię miałyby otrzymać 1/ Doline Driny w półn. Albanii razem z miastem Skutari, 2/ dostęp do morza Egejskiego pod Salonikami w postaci 30 km. korytarza i 3/ obszary wokół jeziora Ochrida, obejmujące zapełnione Koritzę i inne miasta zajęte przez Greków.

Wzamian za to, Jugosławię miałyby odstąpić Węgrom i Bułgarii odpowiednie obszary, które oba te kraje utraciły podczas poprzedniej Wielkiej Wojny. Jugosławię ma poza tym okazać zupełną obojętność na los Grecji i ustalić stanowisko, jakie zajęłaby na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowali Grecję przez Bułgarię.

Odpowiedzialne koła w Białogrodzie nie przypuszczają, aby ta propozycja Hitlera mogła być przyjęta.

W kółach dyplomatycznych w Białogrodzie bagatelizują znaczenie spotkania Hitlera z jugosłowiańskimi mężami stanu i utrzymują, że nas troje w wojsku i wśród ludności cywilnej w Jugosławii są takie, iż dalsze ustępstwa wydają się niemożliwe.

KLUCZOWE STANOWISKO TURCJI.

Cummings w "News Chronicle" utrzymuje, że sytuacja na Bałkanach wciąż zależy od stanowiska Turcji, która może stawić wojskom niemieckim wielki opór. Nie mogąc otrzymać dostępu do morza Śródziemnego Hitler bądź myśli, że odniesie jakiś sukces nad Bosforem, bądź też zerwie z Rosją Sowiecką i pójdzie na Ukrainę.

Rosja została zaniepokojona szybkimi jego postępkami na Bałkanach.

Plan rosyjski interweniowania dopie ro wówczas, gdy walczące strony będą wyczerpane, zawodzi. Rosja będzie mu siała wkrótce powziąć ważką decyzję, bądź przeciwstawić się Niemcom, bądź pójść z nimi ręką w rękę, w nadziei, że na tym poddaniu się Rzeszy wyjdzie lepiej, niż wychodziły dotychczas małe państwa.

Korespondent dziennika brytyjskiego z Sofii donosi, że przebywa tam obecnie 300 do 400 t.zw. "handlowców niemieckich", posiadających w swym bagażu pełne umundurowanie wojskowe.

Korespondent "Manchester Guardian" wyraża przekonanie, że wątpliwym jest, czy Bułgaria może jeszcze wybrać takie, czy inne stanowisko wobec Niemiec, oraz że Rosja będzie się nadal starała unikać wszelkiego zadrażnienia z Niemcami. Zaprzeczają jednak kategorycznie pogłoskom rozsiewanym przez wroga propagandę, jakoby Turcja wahała się stawić opór Rzeszy niemieckiej.

TREŚĆ ROZMÓW HITLERA Z GEN. FRANCO.

Madryt, 16.II.(R). Tygodnik hiszpański "Mundo" podaje na podstawie informacji przedstawiciela hiszpańskiej agencji telegraficznej, który towarzyszył gen. Franco do Bordighera, że w ciągu spotkania z Mussolinim omawiano obecną sytuację wojenną, zagadnienie morza Śródziemnego i Afryki oraz przyszłego pokoju. W ciągu 26 godzinnego pobytu gen. Franco we Włoszech, odbył on 6 spotkań z Mussolinim, który nie ukrywał istotnej sytuacji we Włoszech. Prawdopodobnie gen. Franco uzyskał przy tym rozległe informacje o przygotowaniach państw "osi" do "bardzo szybkiego zakończenia wojny".

WOJSKOWI PORTUGALSCY W W. BRYTANII.

Londyn, 16.II.(R). Do Anglii przy była delegacja 7 oficerów portugalskich celem zbadania na zaproszenie rządu brytyjskiego wysiłków wojennych w Brytanii i zaznajomienia się na miejscu z działaniem obrony przeciwlotniczej, zwłaszcza w Londynie. Członkowie portugalskiej misji wojskowej będą gośćmi rządu brytyjskiego.

SPADOCHRONI RZE BRYTYJSKY WE WŁOSZACH.

Brytyjskie ministerstwo informacji wydało w sobotę następujący komunikat:

"Żołnierze ubrani w przepisowe mundury wojskowe zostali ostatnio opuszczeni na spadochronach w połud

niowych Włoszech. Mieli oni za zadanie zburzyć pewne obiekty pozostające w związku z portami położonymi na tym obszarze.

Nie można obecnie jeszcze podać żadnych informacji o wyniku tej operacji, wiadomo jednak, że część żołnierzy nie powróciła do swej bazy".

Sobotni komunikat włoski podał, że w ciągu ubiegłego poniedziałku dokonany został odważny desant brytyjskich skoczków spadochronowych w okręgu Luchnia w Kalabrii. Zadaniem desantu było zniszczenie środków komunikacyjnych i dostawy wody. Komunikat utrzymuje, że dzięki szybkiej interwencji wojsk włoskich, wszyscy skoczkowie zostali schwytniężanym zdołali wyrządzić poważną szkodę. Doszło do walki, podczas której zabity został jeden członek gwardii krajowej i jedna osoba cywilna.

Włoska wersja o desancie brytyjskim we Włoszech podana została w sensacyjnej formie przez prasę nowojorską. W radio komentują naogół ten fakt, jako dowód ducha zaczepnego Anglików i wzrastania siły prowadzonej ofensywy.

Rzymski korespondent "New York Times" utrzymuje, że skoczkowie spadochronowi "zdołali wykonać swe zadanie, zanim zostali schwytani". Potwierdza on fakt, że skoczkowie spadochronowi ubrani byli w przepisywane mundury. Dotychczas nie rozstrzygnięto jeszcze, czy będą oni traktowani, jako zwykli jeńcy wojenni, czy też jako szpiegowie.

ZAMYKANIE KONSULATÓW U.S.A. WE WŁOSZACH.

Waszyngton, 16.II.(R). Władze Stanów Zjednoczonych A.P. rozważają sprawę zamknięcia na życzenie rządu włoskiego konsulatów amerykańskich w Neapolu i Palermo. Żądanie to zostało wysunięte zapewne dlatego, że miejscowości te uznano za "strefę wojenną".

REKONSTRUKCJA RZĄDU PETAINA.

Vichy, 16.II.(R). Admiral Darlan mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce min. Peyrouton, który objął placówkę ambasadora francuskiego w Buenos Aires / Argentyna/. Adm. Darlan zachowa przytym stanowisko wicepremiera, min. spr. zagranicznych oraz marynarki. Z kół półurzędowych podają, iż gen. Weygand miał oświadczyć w ub. tygodniu, że "Wykona każdy rozkaz marsz. Petaina, ale nie podporządkuje się nigdy poleceniom Laval'a". Oświadczenie to miało przyspieszyć załatwienie kryzysu.

KRONIKA BRYGADY.

ZWYCIESTWO

"ICH OŚMIU I ONA JEDNA"

W

TEATRZE ŻOŁNIERSKIM.

S. B. S. K.



"Ich ośmiu i ona jedna" wstępny bojem zdobyli sobie całą Brygadę. Ponad tysiąc miejsc licząca sala Kina Brygady nabitą była do ostatniego miejsca. Dowódca Brygady ze sztabem oraz liczni goście cywilni i wojskowi z paniami, aż po ostatniego żołnierza, wszyscy szczerze i wielokrotnie oklaskiwali autora, sztab reżyserski i wykonawców sobotniej premiery. Bo też atak przypuścili na widownię huraганowy. Obsypali widzów takim ogniem dowcipu, komizmu, ruchu, melodii i sentymentu romantycznego, że jeśli byli jacyś przeciwnicy "Teatru Żołnierskiego" - choć w to trudno uwierzyć - to napewno zmuszeni zostali do kapitulacji.

Oczom wierzyć się nie chciało, co ta dwunastka, szumnie plutonem teatralnym zwana, potrafiła dokonać w ciągu zaledwie 10 dni pozostawionych jej na wystawienie tej sztuki, będącej całkowitym wytworem sił artystycznych Brygady. W tych dziesięciu dniach mieści się czas na napisanie przez autora strz. z c. Wojciecha Wojteckiego-Wasilewskiego trzyaktowej sztuki, w formie wodewilu, czy operetki, z eksperymentalnym rozwiązaniem trudności inscenizacyjnych na "trzech płaszczyznach scenicznych" w postaci t. zw. teatru symultannego, czyli takiego, w którym akcja rozgrywać się może na kilku (trzech) scenach jednocześnie. W tym samym czasie do akcji osnutej na tle życia obozowego, a ściśle mówiąc kłopotów plutonu teatralnego, muzykę dorobił strz. z c. Stanisław Urstein, a dekorator podch. Tadeusz Sowicki, prostymi środkami stworzył doskonałą złudę krajobrazu gdzieś na Bliskim Wschodzie. "Fragment obozu z namiotami i willi pułkownika". Nie całe pięć dni pozostało aktorom i reżyserowi /znów Wojtecki w podwójnej roli/ na opanowanie ról i zmontowanie sprawnej całości

w ciągu niespełna 4 /słownie: czterech/ prób.

Jeszcze w ciągu prób ponoć dotarzało się wkładki i pieśni, jak np. "Marsz Brygady" według słów znów Wojteckiego, z tymczasową melodią kpr. z c. Juliusza Feuersteina, który nie tylko muzykę zaimprovizował ale poprosił tu z punktu, prima vista, artystycznie odtwarzał utwory swego kolegi kompozytora.

Nie zatem dziwnego, że powstał w ten sposób utwór o charakterze, który przypominał dawną "Comedia dell'arte", /Zaimprovizowaną komedię/, a której dziś trudno inaczej nazwać, jak "Teatrem Błyskawicznym". Znalazło w nim odbicie bezpośrednio otaczające nas życie obozowe w szkicowym, nie mniej trwałym ujęciu.

Błacha akcja nicudanego wciągnięcia do teatru żołnierskiego Lali córki pułkownika, zesza właściwie na drugi plan. Był to raczej miły pretekst do przedstawienia w sposób dowcipny tych scenek obozowych, na których - że wtrąćmy nawiasem - literackie ujęcie napróżno dotychczas czekaliśmy. To też zapewne nie bez zazdrości sprawozdawca słuchał tej udanej satyry życia obozowego, która jest wyrazem jego mniej lub bardziej ukrytych, nurtujących nastrojów. To przełamywanie się życia w świecie ułudy scenicznej i oczyszczające znaczenie tego procesu jest jednym z przywilejów teatru, wobec którego schylać muszą się głowy najsurowszych cenzorów.

W tym śmiechu, który wstrząsał stłoczoną bracią żołnierską słuchającą tego, "co musi mieć żołnierz, porucznik i t. d. ... aby się dobrze czuł", lub uwag "szefa kompanii" na zbiórce, albo w tych chwilach skupienia zasmuchania, gdy widzowie wchłaniali wylew nieugaszonych uczuć romantycznych drużyny, wielu znajdowa-

ło solidną pocięchę. Przede wszystkim zaś miał świadomość, że dzielić się może, dzięki magii scenicznej, swymi skrytymi myślami, troskami i tęsknotami z ogółem swych towarzyszy doli, bez różnicy na wiek, pochodzenie i stopień wojskowy.

Z przebojów tej sztuki zachowa się napewno piosenka marszowa "Zako chała się dziewczyna...", ale niewątpliwie na największym przebojem będzie scena pobudki, w której każdy wykonawca "ósemki" wykazał dojrzałą indywidualność sceniczną, choć za ledwie połowa miała coś wspólnego ze sceną, co nie zawsze znaczy aktorstwem. Biorąc pod uwagę zrozumiałą treść premierową, trudno nie podziwiać wrodzonej *vis comica* /komizmu/ ppor. Tadeusza Wesołowskiego /*nomen omen*/ w roli Zbysia Narcyza, znakomitego w groteskach tanecznych, dalej swady mistrza pędzła Ultramariny w wykonaniu podch. Tadeusza Sowickiego, Masiora Wojciecha, jako nadzwyczaj szczerego i charakterystycznego odtwórcę postaci Motorka. Parę liryczną stanowiła panna Lala /gościnnie występowała z Kairu - panny Zosi Dechaïne - o "stłasznie ułoczej apałycji"/ i Stanisław Urstein w roli "króla tenorów" Kiepuńskiego, który pod względem głosowym może ustępować pierwowzorowi, ale był pod względem muzycznym bez zarzutu.

W ekstra klasie pomnę Wojcieckiego-Wasilewskiego, jako strz. z cen zusem Subotka, w cywilu dr. filozofii, aby się już nie powtarzać, dodając tylko Hugo Piesch w roli strz. Konstantego Rymka był niezrównany w cytowaniu naszej literatury klasycznej, w czym zresztą tylko czasem wtórował mu skrycie kompozytor w cytowaniu literatury muzycznej. Tupalski /kapr. Salamonowski/ i Drygalski /kpr. z c. Żadejko/ byli rutynowaną parą doskonałych tancerzy, których warto by pokazać w wiązance tańców narodowych

"WOJNA O ROLĘ POLSKI NA WSCHODZIE".

W niedzielę dnia 16. b. m. wygłosił - bawiący tu przejazdem - red. Winiewicz - bardzo zajmujący odczyt p. t. "Wojna o rolę Polski na Wschodzie". Odczyt ten w najbliższych dniach będzie powtórzony.

Ze względu na głębokie ujęcie tematu i doskonałe przygotowanie uzasadnienia tezy, postawionej już w tytule przez prelegenta - podamy w najbliższym czasie streszczenie tego odczytu.

widowni angielskiej. Zebrali też za służenie największe, po uroczej p. Lali, obdarzonej koszem kwiatów, huragany oklasków, po polce, a zwłaszcza kujawiaku i oberku.

Z epizodów największy przypadek szefowi chor. Lufie /chor. Józef Żymirski/, który mógł się popisać swym barytonem i basowym głosem, plut. z c. Józef Schneider był przekomiczny w postaci Ciotki Ksantypy i wreszcie w roli pobłażliwego płk. Laweta-Wąsalskiego - wystąpił sierż. Stanisław Daniszewski, który zasłużył na scenie w zupełności na swój szybki awans, czego i wszystkim wykonawcom należy życzyć serdecznie.

Nie brakowało nawet efektów świetlnych, np. w postaci nastrojowej nocy w II. akcji. Wydobyć ich szczerymi środkami było już zasługą kpr. Zygmunta Wolańskiego.

Krótko mówiąc piękny, wesoły, udany i bardzo potrzebny wieczór, za który wszyscy widzowie wywdzięczali się jego organizatorom hucznymi brawami i niemniej żywo wyrażanymi życzeniami, aby ci, którzy nie mogli być na premierze mieli jeszcze sposobność zobaczenia tego widowiska i to nie tylko tego, ale i następnych. Recenzent może się tylko przyłączyć do tych życzeń, wieszając całej Brygadzie tego, że bez uszczerbku dla służby, potrafi też trzymać wysoko sztandar polskiej twórczości.

----- Q. N. -----

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w poniedziałek 17 i wtorek 18 b. m. wyświetla film p. t. "TRZEJ KOLEDZY" osnuty na drugiej książce Erich Maria Remarque'a, autora "Na Zachodzie bez zmian". Są to dzieje miłości trzech byłych kombatantów z Wielkiej Wojny - zakochanych w jednej kobiecie, - z udziałem takich aktorów, jak Robert Taylor, Robert Young, Franchot Tone oraz Margaret Sullivan.

Początek przedstawienia o godzinie 18, 30.

Kasa otwarta od godz. 15-ej.

Ceny biletów dla szeregowych po 3 p., 200 krzeseł numerowanych dla sierżantów po 4 p. i 100 foteli numerowanych dla oficerów po 5 p.

NOWA ZELANDIA W POGOTOWIU.

Wellington, 16.II.(R).Premier nowo zelandzki Fraser oświadczył, że sytuacja może ulec poważnemu zagrożeniu. Zapewnił jednak ludność, że rząd powziął wszelkie niezbędne zarządzenia dla wzmocnienia pogotowia obronnego kraju.

ZAMINOWANIE DOSTĘPU DO SINGAPORE.

Singapore, 16.II.(R).Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że wschodni dostęp do cieśniny Singapore został zaminowany.

MAPA WSCH.CZEŚCI PACYFIKU.



▨▨▨▨ Terytorja angielskie.

EWAKUACJA ANGLIKÓW Z OKUPOWANYCH CHIN

Szanghaj, 16.II.(R).Ambasada brytyjska w Szanghaju ogłosiła wezwanie, aby obywatele brytyjscy nie posiadający poważnych powodów do pozostawiania na miejscu, opuścili obszary chińskie, okupowane przez Japończyków.

USPOKAJAJĄCE OŚWIADCZENIE JAPONSKIE.

Tokio, 16.II.(Domei).Japoński min.spr.wojskowych gen.Hideki przyjęty był ostatnio przez Cesarza.

Potym ogłoszone zostało przez rząd japoński oświadczenie, że choć sytuacja między Japonią i Stanami Zjednoczonymi A.P.daje powody do niepokoju, nie należy przypuszczać, aby miała doprowadzić do wojny.Obywatelom japońskim, przebywającym zagranicą, polecono nie przerywać swych zwykłych zajęć.

ZDOBYCIE KISMAYU W SOMALI.

Kair, 17.II.(R).Komunikat głosi, że w Libii w walkach na południe od Bughazi zdobyto 103 działa polowe, 22 działa przeciwlotnicze.Ilości jeńców i zdobytego materiału wojennego jeszcze nie obliczono.W Erytrei postępy nacierających wojsk od wschodu w kierunku Keren są zadawalniająco.W Abissynii w okręgu Niebieskiego Nilu angielskie wojska sukańskie zajęły Queissan, na południowy zachód od Asosa zaskoczono oddziały włoskie, zmuszając go do ucieczki z licznymi ofiarami.Zajęto też posterunek włoski Kurmuk. Somali włoskim, po zdobyciu we wtorek Afmađu, wojska pldn.afrykańskie i afrykańskie zajęły ważny port włoski Kismayu.W tym okręgu zdobyto działa, samochody pancerne i wzięto do niewoli jeńców.W porcie Kismayu znaleziono zatopiony okręt włoski i 3 inne okręty ogarnięte pożarem.Współdziała przy tym marynarka wojenna i lotnictwo pldn.afrykańskie.

GRECY ROZBILI XI ARMIE WŁOSKA.

Ateńy, 17.II.(AA).Według ostatnich wiadomości otrzymanych od korespondenta wojennego Ag Reutersa z pogranicza albańskiego wojska greckie w okręgu Moskopolis - Tepeleni rozbiły XI-tą armię włoską, biorąc do niewoli 2000 jeńców i zdobywając bogaty sprzęt wojenny.Grecy zajęli miejscowość Malina o dużym znaczeniu strategicznym i posunęli się o 9 km. za Tepeleni od strony Klissury.

SIŁNIEJSZE NALOTY NA ANGLIE.

Londyn, 17.II.(R).W sobotę Niemcy usiłowali dokonać rozleglejszych nalotów na W.Brytanię z dużej wysokości.Znaczniejsza formacja samolotów niemieckich zmuszona została po kilku minutach do szybkiego zawrócenia z drogi.Jedynie poszczególnym samolotom udało się dotrzeć do różnych miejscowości Anglii i do okręgu londyńskiego.Nie zdołały one wyrządzić większych szkód.Anglicy stracili 6 bombowców, tracąc sami dwa posągowie.

NALOTY NA BOULOGNE I ZAGŁ.RUHRY.

W ciągu nocy piątkowej i sobotniej RAF bombardowało obiekty przemysłowe w zagł.Ruhry i bazy nieprzyjacielskie w pldn.zach.Niemczech i Holandii.Atakowano m.in.doki w Ostendzie i przez 4 godziny rozbijano port Boulogne.Znaczne szkody wyrządzono również w Rotterdamie.Anglicy stracili tylko 3 samoloty.